

# Wiarus Polski

Codziennne pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 markę i 80 fen. a z odnośzeniem do domu 2 marki 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. 1 polnisch nr. 123.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen.; ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 25 fen. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Rekopis. nie zwracamy.

Redakcja, drukarnia i księgarnia znajduje się w Bochum, przy ul. Maltheserstr. 17. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefon nr. 538.

Każdy abonent jest ubezpieczony na

**300 marek**

A wypadek śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku w Norymberskim banku ubezpieczeń na życie w Norymberdze jeżeli wypadek zdarzył się na powierzchni ziemi, a na połowę tej sumy w razie wypadku pod ziemią. O każdym wypadku nieszczęśliwym należy donieść bankowi w przeciągu tygodnia. Adres: Nürnberger Lebensversicherungsbank, Nürnberg. Prócz tego musi okaleczony w prześlugu 24 godzin po wypadku udać się do lekarza. O wypadku śmierci trzeba donieść zaraz, najpóźniej jednak w przeciągu 48 godzin. Podstawy ubezpieczenia można poznać z warunków ubezpieczenia, które to przepisy można otrzymać od Wydawnictwa albo od Norymberskiego banku ubezpieczeń na życie.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu nauczyć się pozwoli!

**Na sierpień i wrzesień**

można zapisywać

„Wiarusa Polskiego”

na każdej pocztę. Prenumerata wynosi

tylko 1,20 mrk.

z odnośzeniem do domu 28 f. więcej. Rodacy! Agitujcie za „Wiarusem Polskim.”

**Przekupnie w kościele.**

Oddawna bo od lat z górą dwudziestu zaprowadzono w Westfalii i Nadrenii pelpliński śpiewnik kościelny dla organistów, ułożony przez śp. ks. Mazurowskiego, dyrektora chóru katedralnego i nauczyciela śpiewu w seminarium duchownym. Według tego śpiewnika przygrywali organiści i uczyli się śpiewać kółka śpiewackie. Śpiew przez to się ujednolacił i nikt zgół nie odczuwał potrzeby zmiany. Ale niemiecka firma wydawnicza „Derricks i Jansen” z Kevelaer uznała, że mogłaby dobrze zarobić, wydając dla Polaków śpiewnik z melodyjami, gdyby tym śpiewnikiem zaopiekowali się księża niemiecy, nauczani po polsku. Jeden z tych księży podjął się ułożenia śpiewnika a w Krakowie znalazła się firma A. Machnickiego, która się pozwoliła użyć za parawan, celem zmylenia tych Polaków, którzy pamiętają o hasle: Swój do swego! Wydrukowano książkę wprawdzie w polskiej drukarni ale oprowała ją niemiecka introligatornia, poczem zaczął się handel — ale nie księgarski, bo sprzedaż wzięli w ręce różni księża a ponieważ towar swój zachwalają z kazalnicy, przeto zbyt jest wielki. Pierwsze wydanie zostało podobno w kilku tygodniach niemal wyczerpane.

Ale równocześnie księgarnie polskie, które mamy niemal w każdej kolonii na zachodzie Niemiec, zaczęły odczuwać za sobą, coraz rzadziej udawało im się sprzedać książkę do nabożeństwa, bo lud sądzi, że tylko zalecany z kazalnicy śpiewnik, połączony ze zbiorem modlitw a wydany przez Niemców pod tytułem „Przewodnik kościelny” jest „ważny.”

I patrzymy na to, jak księgarz polski, opłacający nietylko podatek proceduralny, lecz także wysoki podatek na utrzymanie kościoła i księdza, przez własnego duszpasterza krzywdzony jest na mieniu w interesie niemieckiego wydawnictwa z odległej miejscowości.

Przeciw podobnym niewłaściwościom stanowczo protestujemy w imię polskiego wydawnictwa książek do nabożeństwa i w imię polskich księ-

garń na obczyźnie, do których zakładania usilnie zawsze zachęcaliśmy a które Niemcy systematycznie bojkotują. Niech księża Niemcy, którzy się nauczyli po polsku, pracują dla Polaków na ambonie i w konfesjonale ale kramarstwem trudnić się nie powinni a już najniżejściwszym jest zachwalanie niemieckiego towaru w kościele, na miejscu, z którego lud usłyszeć pragnie Słowo Boże. Układanie książek dla Polaków niech księża Niemcy pozostawia gorliwemu duchowieństwu polskiemu, które stworzyło wspaniałą literaturę kościelną. Książki księży Niemców, choć podrywane najlepszą intencją, przyczyniają się tylko do zepsucia i tak narażonego na zachwaszczenie języka polskiego na wychodźstwie. Wszak sprawozdawca „Dz. Poznańskiego”, któremu się zdaje, że „Przewodnik kościelny” był potrzebny, pisze o tej książce:

„W wykonaniu jednak popełniono liczne błędy językowe i drukarskie. Wielce zasłużyłoby się księża autorzy około polskich wychodźców, gdyby przed nowym wydaniem postarali się o korektora znającego na wskroś subtelności językowe.”

Tak czytamy w „Dzienniku Poznańskim”. Naszym zdaniem „Przewodnik kościelny” ani nie był potrzebny ani nie odpowiada swojemu przeznaczeniu a potrzeb ludu polskiego nie zadowala. Ponieważ zaś jest wydawnictwem niemieckim i do tego oszpeconem licznymi błędami językowymi, dla tego lud polski „Przewodnika kościelnego” kupować nie powinien.

**Alkohol a gruźlica.**

Niedawno temu wierzono święcie, że alkohol jest w stanie niszczyć i zabijać mikro-organizmy, jakie się dostają do krwi. Chorem na zakażenie krwi kazało pić butelkami koniak. Nie zwracano wcale uwagi na fakt, oddawna znany wszystkim starym praktykom, że właśnie alkoholicy nawet przy lekkim zapaleniu płuc, nadzwyczaj łatwo ulegają infekcyi. W ostatnich latach zaczęto szczegółowo badać kwestyę, czy używanie alkoholu sprzyja rozwojowi gruźlicy w ludzkim ciele, czy też przeciwnie.

Znany profesor Bertillon w Paryżu starał się tę kwestyę rozwiązać na drodze badań statystycznych. Na podstawie statystyki stwierdził, że używanie alkoholu zmniejsza bardzo znacznie odporność organizmu na zarazki gruźlicze. Drugi uczony jednakże, Hentschen, doszedł na podstawie cyfr, że branych przez Bertillona, że rezultatów odmiennych, mianowicie winę rozszerzania się gruźlicy zwał na złe stosunki społeczne.

Okazało się, że dla definitywnego rozwiązania tej kwestyi potrzebne jest doświadczenie, że tylko na drodze eksperymentu sprawę tę można ostatecznie wyświeślić. Zadania tego podjął się i przeprowadził prof. Raltinen z Helsingforsu, jeden z najciekawszych współczesnych badaczy. Doświadczenie, przeprowadzone przez niego, ma o tyle wielkie znaczenie, że rezultaty jego są pewne i nie dadzą się zakwestyonować, dzięki temu, że sposób przeprowadzenia doświadczeń był znakomity i mógłby służyć wszystkim eksperymentatorom za wzór naukowego badania.

Raltinen przeprowadził doświadczenia na królikach. Dnia 23 listopada 1909 wzięł 30 zdrowych, stosunkowo

młodych królików i podzielił je na dwie grupy po 15 sztuk w ten sposób, że jedna grupa ważyła dokładnie tyle, ile druga, i że w jednej było tyle samców i samic, co w drugiej. Wszystkie zwierzęta były już przedtem przez jakiś czas poddawane obserwacyi; wszystkie były zupełnie zdrowe i miały normalną temperaturę.

Wspomnianego dnia zastrzyknięto wszystkim królikom pod skórę bakcyle gruźlicy, przyczem tak rozdzielono wstrzykawkę, że, według badań mikroskopijnych, każdemu zwierzątku wstrzyknięto taką samą ilość bakcyli. Od dnia infekcyi jedna grupa (15 królików) otrzymywała codziennie pewną ilość wody, w której znajdowało się 10 proc. alkoholu, tak, że na kilogram zwierzęcia wypadało 0,10 cm<sup>3</sup> alkoholu. Druga grupa otrzymywała codziennie w takiej samej ilości czystą wodę. Wszystkie zwierzęta chowane w takich samych warunkach, w budynku laboratorium, w specjalnie na ten cel zbudowanej stajence. Zastrzyknięto im wogóle cztery razy bakcyle gruźlicy. Doświadczenia ukończono 28 marca 1911.

Okazało się niedwuznacznie, że ofiarą gruźlicy padło znacznie więcej tych królików, które otrzymywały alkohol. Na 15 królików, którym dawano alkohol, padło na gruźlicę 12, a więc 80 procent; na 15 królików, którym dawano czystą wodę, zginęło tylko 9, a więc 60 proc.

Takie samo doświadczenie w analogiczny sposób przeprowadził Raltinen na 24 morskich świnkach w czasie od 29 września 1910 roku, do 15 maja 1911 r. Na 12 świnek alkoholizowanych zginęło 2, a więc 17,66 pr.

Raltinen, pisząc o tych doświadczeniach, zakończył następującem twierdzeniem:

Badania te świadczą, że alkohol zmniejsza odporność organizmów zwierzęcych na bakcyle gruźlicze; jest to dzisiaj najdokładniej stwierdzony fakt.

Nadmienić można, że do tych samych rezultatów doszły z pośród innych badaczy prof. Woodhead i Archard, a w ostatnich czasach prof. Kern w patologiczno-anatomicznym instytucie w Wiedniu.

**Powszechny kongres ras w Londynie**

W Londynie, jak pisaaliśmy, odbył się powszechny kongres ras, zwołany i urządzony staraniem uniwersytetu londyńskiego. Zbliżenie wzajemne i bliższe poznanie się ras, zamieszkujących kulę ziemską — oto cel zjazdu narodów. Polityka z programu obrad kongresu było wykluczona.

Na kongresie było reprezentowanych 50 państw z całej kuli ziemskiej. Nad Tamizę przybyli oficjalni przedstawiciele rządów, nadto 28 ministrów, 40 dyplomatów w służbie czynnej, 48 biskupów, 30 prezesów izb prawodawczych, 130 profesorów prawa międzynarodowego, poza tem wielu polityków parlamentarnych i wielu uczonych, antropologów, socjologów, ekonomistów i innych.

Austrię oficjalnie reprezentowali prof. dr. H. Lammasch i bar. A. dr. Plener. Węgry Wojciech hr. Apponyi i Wojciech Berzeviczy; Rosję prof.

I. Ucinikow i Mikołaj Carykow, ambasador w Konstantynopolu, nadto przybyli z Rosyi na zjazd N. A. Chomiakow, były prezes dumy, prof. Annuczkina, Al. Juszczenko, M. Sobolew, I. Nowikow, prof. Kazański i Lanze. Polaków reprezentują pp.: dr. J. Błociszewski, dr. Wł. Heinrich, Michał hr. Rostworowski i dr. Ludwik Zamenhof.

Na zjazd przybyli delegaci z całego świata, biali i „kolorowi”. Z Afryki i Ameryki zjechali murzyni, z Indyi, Persyi i całego wschodu przedstawiciele azyatyckich Aryów i Mongołów. Chińczycy z długimi warkoczami i bez nich (reformowani), Japończycy, nawet jeden czerwonoskóry Indyanin, nadają kongresowi barwność rzeczywiście międzynarodową.

Prezesem kongresu jest lord Wardale. Między wiceprezesami kongresu figurują takie nazwiska, jak Asquith, angielski premier, arcybiskup Yorku, lordmajor londyński, jezuita Bernard Vaughan, lord Balfour, wicekanclerzowie wszystkich angielskich uniwersytetów i inni.

Pierwszy dzień obrad kongresu otworzył 26 bm. prof. Brajendranath Seal z Kalkuty referatem na temat znaczenia i zadań kongresu, który ma zapoczątkować wielkie dzieło zrównania narodów, aby nie było narodów panów, mających prawo ujarzniania narodów słabszych. W dyskusyi oświadczył prof. Luschar z Berlina, że nie należy zbyt sentymentalnie patrzeć na problem ras; przeciwnie, a nawet walki ras mają wysoką wartość dla kultury. Wogóle zgłoszono 100 referatów, dotyczących rozwoju ludzkości. Referaty obejmowały zagadnienia: 1) rasy i narody, 2) stosunki pokojowe między narodami, stojącymi na różnych szczeblach jednej cywilizacji lub cywilizacyi odmiennych, 3) łączące i dzielące narody zagadnienia ekonomiczne, 4) ogólne warunki postępu, 5) stan i wrażliwość opinii publicznej wobec starć między narodami, wreszcie 6) środki zachęcające do porozumienia między rasami.

Referaty wszystkie wyszły drukiem w osobnej księdze obejmującej 485 stron i rozdane zostały przed kongresem wszystkim uczestnikom, co ułatwiło dyskusyę nad nimi.

**Wolne głosy.**

(W tym dziale zamieszczamy artykuły, za które redakcja odpowiada tylko w granicach, zakreślonych przez ustawę prasową.)

W sprawie Ojca Bertyna ourzymaliśmy całe stopy korespondencyj z różnych stron całej obczyzny. Ze wszystkich przebiega zdziwienie i ubolewanie, że otoczenie Ojca Bertyna okazało się zupełnie wyzutek z chrześcijańskiej miłości bliźniego opanowaniem przez uczucie bezdennej nienawiści. Nie będziemy drukowali wszystkich listów. Podajemy tylko niektóre w skróceniu opuszczając o ile możliwości, ustępy zbyt ostro zwracające się przeciw poszczególnym osobom:

Oto owe wyjątki:

Essen, dnia 18. 7. 11.

Artykuł w nr. 159 „Wiarusa Polskiego” w rubryce wolne głosy, zagwarantowany pieczęcią W. Sosnowskie-

go w Essen, daje jasny pogląd na jak-ki poziom fanatyzmu upadł wyżej wspomniany rodak. Niechce rozstrząsać szczegółowo owego artykułu, ponieważ upodobałbym swoją osobę, gdybym tak ordynarnie napisane wyrazy miał powtarzać.

Głupi narodowiec.

Weitmar, 24 lipca 1911.

Do Redakcji „Wiarusa Polskiego”  
w Bochum.

Smutnie by doprawdy wyglądało, żeby wszystkie rodaczki na obczyźnie miały tak myśleć jak szanowne rodaczki z Essen, które się rozpięły w obronie Ojca Bertyna. Szkoda byłoby tyle poświęcenia „Wiarusa Polskiego” i tyle pracy i zachodu a że tak źle nie jest, to zasługa „Wiar. Polskiego”, bo tylko on w nas równowagę, ducha polskiego i wiarę utrzymuje i jego tylko praca płon wydaje. Niech szanowne Rodaczki z Essen sobie spa miętają, że „Wiarus Polski” jest jeszcze katolickim i pouczającym pismem a doprawdy tylko takim ludziom się niepodoba, którym centrowcy lub socjaliści w głowie przewrócili.

Zrobiłam się na te parę słów tylko, drugi raz napiszę więcej, jeżeli kto odważy się W. P. w taki sposób zohydzać. Na dłuższe pisanie dziś nie mam czasu, ponieważ wysyłam znów moje dzieci na wakacje do Polski. Zasyłam pozdrowienia z szacunkiem.

Kazimiera Witkiewiczowa.  
Weitmar, Hattingerstr. 209a.

Dellwig, 19. 7. 11.

Szanowną Redakcję „Wiarusa Polskiego” najprzód pozdrawiam i życzę jaknajlepszego rozwoju i proszę o umieszczenie we „W. P.” odpowiedzi na list w sprawie O. Bertyna z Essen, zamieszczony w nr. 162. Czytam o rozgoryczeniu Matek Polek z Essen, iż protestują przeciw wywodom „W. P.” w sprawie O. Bertyna. Jeżeli jest nieprawdą co „Wiarus Polski” pisał, to sprostować ale dreszcz przenika człowieka, gdy czyta dalej takie podburzanie przeciw „W. P.” i krzyk, groźbę iż dzieciom nie będą podawać takiej trucizny. Szanowne Matki Polki może już by były pozatrwane gdyby nie „Wiarus Polski”, tylko jemu zawdzięczamy, żeśmy wiary nie zatracili, bo on tylko od zatrucia i zepsucia broni. Więc dziękować winniśmy za opiekę a nie wygrażać bojkotowaniem. Ja też szanuję, co dobre, a ga-

nie, co złe ale tu widzę, iż Wiarus Polski na taką nagane nie zasłużył. Żle, gdzie jest, można w dobry sposób naprawić, a nie tak zaraz pięściami grozić. A najgorzej jest, jeżeli tacy co się przez „W. P.” wypracowali, teraz go biją; a że „W. P.” zaraz nas ostrzega, to dobrze czyni a my jak naszym rozumem osądzimy, tak postąpimy a nie za raz „Wiar. Pol.” gnębić i bojkotować. Z tego mi się podoba „Wiarus Polski”, że co wie, daje nam do wiadomości, przekonujemy się, iż czy o złe czy o dobre chodzi wieści, „Wiarus Polski” zaraz nas informuje. Sam drukuje nie tylko pochwały lecz także nagany dla siebie. Za to powinniśmy go jeszcze więcej popierać. Kończę słowami: Szczęść Boże Wiarusowi Polskiemu! Taki sąd jest mój o sprawie Ojca Bertyna.

J. Kasprzak z Dellwig.

Essen, dnia 22. 7. 11.

Wielce Sz. Redakcyo!

Pseudonimowy pisarz zamieszczony w nr. 162 „Wiarusa Polskiego” artykułu w rubryce „wolne głosy” jest kubek w kubek pokrewiony z osobą W. S. z tą tylko różnicą że przywdział sobie szatę kobiecą. Wcale się nie dziwię, że owa pani dała się użyć jako narzędzie, ponieważ u niej jest brak poczucia miłości bliźniego. Ludzie o powyższem znamię są bojkotownikami towarzystw narodowych i jeszcze w niczem swej ręki nie przyłożyli do rozwoju tychnie. Oni w swym egoistycznym fanatyzmie są gotowi się chwycić najbezwzględniejszych środków ażeby tylko mogli jak najprędzej zadać swemu bliźniemu śmiertelny cios. Jaką zapalczywością ziele ów artykuł przeciwko „Wiarusowi Polskiemu”, tak tą samą zapalczywą metodą kierują się owi ludzie wobec swych współbraci. Zastawiają się wszędzie płaszczykiem religijności, a w ich sercach mieści się pełno zatrutego jadu, który za każdym poruszeniem i na każdym kroku usiłuje nas uśmiercić duchowo.

Co do O. A. odnośnie O. B. to nadmienić muszę, że pierwszy był cokolwiek łagodniejszy, ponieważ za pomocą piszczałki i trąbki pragnął Polaków pozyskać, lecz ten drugi to się odznacza większą zapalczywością, sekundując pięścią po stole tak, że się szkło w jego blizkiem otoczeniu uszkodziło na

jednem zebraniu pewnego towarzys-  
stwa.

Jeden z głupich narodowców.

Herne, dnia 24 lipca br.

Szanowna Redakcyo „Wiar. Pol.”  
Najprzód pozdrawiam Szan. Redakcyę i proszę umieścić w naszym kochanym „Wiarusie Polskim” kilka słów moich. Czytając nr. 166 niedzielny, bardzo się zdziwiłem, że się siostry Różańca św. w Essen tak daleko zapomniały, nazywając „Tygodnika Maryańskiego” trucizną. Owe siostry zapewne „Tygodnika M.” nieznają, bo niepodobno, żeby takie rzeczy mogły pisać. A może owe siostry abonują „Ancaigry” i przytem też „Zontaklaty”, bo to „fain”. A i tu w Herne takich siostr Róż. św. „Ancaigry” trzymają, dzieci dobrowolnie niemczą, do „mutterferajnow” należą, choć niektóre się i do bractwa Różańcowego zapisały, ale gdy lato brało nasze bractwo Róż. św. udział w pielgrzymce do Kevelaer, to kilka z tych siostr kroczyły z „mutterferajnem” naprzód, bo swego bractwa pewnie się wstydziły. Są to także takie jak w Essen w otoczeniu O. Bertyna. Co się zaś tyczy „Wiarusa Polskiego” to go wyrzucić nie potrzebują, bo te, co to piszą, nie piszą same z siebie tego. Można przypuścić, że autor podobnych artykułów kryje się za nazwisko owej siostry Róż. św. My zaś abonenci „Wiar. Polskiego” odpowiemy najlepiej na owe oszczerstwa i bojkot czyniony naszemu wielce zasłużonemu pismu, jakim jest „Wiar. Pol.” tem, że starać się będziemy o to, aby za każdego od mówionego abonenta, zdobyć dziesięciu nowych. Zatem proszę Szan. Redakcyę o gazety na okaz, abym mógł rozdawać rodakom i tem bronić dobrej sprawy. Proszę wybaczyć, jeżeli cokolwiek nie dobrze pisane, bo to na wieczór po pracy.

Proszę moje nazwisko całe podać.

Jakób Durka.

Essen, dnia 23. 7. 11.

Wielce Sz. Redakcyo!

Ponieważ czynią mi zarzuty o soby tego rodzaju, co to w ostatnich dniach raczyły Sz. Red. zaszczylić tak ohydami paszkwilami, jakoby ja był ówym donosicielem Sz. Red. o zażęciach w Essen, przeto niniejszem postanawiam tym wszystkim, którzy w postaci żądliwych szerszeni pragną wysać ostatnią kroplę mojej krwi, nie

zważając nawet na to, iż jestem od dłuższego czasu nawiedzony chorobą i znajduję się w domu chorych, z uszczerbkiem dla mej rodziny; tak samo tym wszystkim, którzy z nieszczera modlitwą na ustach, a pełną miarą jadu nienawiści w sercach obrali sobie za zadanie oczernianie swych bliźnich, uprzejmie donieść, że wszelkie ich posadzenia są bezpodstawne, gdyż od dłuższego czasu do „Wiarusa Polskiego” nie pisałem ani też nie udzielałem mu wiadomości o sprawach poruszonych we „Wiarusie Polskim”.

Sylwester Jakubowski.

Od Ojca Bertyna otrzymaliśmy listem zapisanym, co następuje:

Essen, dnia 3 sierpnia 1911.

Szanowna Redakcyo!

Proszę uprzejmie, umieścić we „Wiarusie Polskim” następujące sprostowanie: Owe w korespondencji z lipca nadesłane i dnia 2-go sierpnia wydrukowane twierdzenia względem mnie, oświadczam wszystkie za nieprawdę. Jeśli tamże podpisani panowie w najkrótszym czasie tych twierdzeń nie odwołają, jestem zmuszony, rzecz tę na innej drodze sprostować.

Z uszanowaniem

Ojciec Bertyn Puhl,

duszpasterz polski w Essen

Tyle O. Bertyn. Ponieważ nie zanoszę się na to, żeby Rodacy w Essen odwołali wszystkie swoje twierdzenia, przeto doczekamy się wielkiego procesu, bo tak tylko groźbę O. Bertyna rozumieć możemy. Mamy już proces o honor pana posła Kulerskiego a teraz będziemy mieli drugi o honor duszpasterza Polaków w Essen. Obydwa procesy będą w każdym razie bardzo ciekawe.

## Ziemię polską.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazur.

Toruń. Urzędnik blurowy Antoni Kwiecień usiłował z powodu nięszczęśliwej miłości zastrzelić na ulicy Chelmińskiej prasowaczkę Maćkowską i ranił ją ciężko. Następnie strzelił do siebie samego, lecz zranił się tylko lekko. Dziewczyna w stanie groźnym leży w lazarecie, a „bohater” oddał się w ręce sprawiedliwości.

W Dzimianach w powiecie kościelskim w Prusach Zachodnich powstał pożar, który obrócił w perzynę 7 budyn-

— Muszę iść do naszej matki — oświadczyła.

— Nie, nie! — przeczył Gibo, nie wątpiąc, że chęć udania się do mistress Godfermann znaczyła pragnienie ujrzenia Jamesa — nie potrzeba!

— Dlaczego?

— Bo ja nie chcę! — zawołał garbusek z uniesieniem — rozumiesz? Nie pozwalam ci tam chodzić.

Lilia nie nawykła, iżby brat przemawiał do niej w ten sposób, patrzyła na niego zdumiona. Z kobiecą przenikliwością odgadła zaraz przyczynę tego zakazu i z kobiecym uporem obstawała tem silniej przy żądaniu odowiedzenia pani Godfermann, i Jamesa, czując, że Gibo pragnie go od niej usunąć. Raz pierwszy oparła się wo-  
li brata.

— Pojmuję, że radbyś mnie osłonić przed wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwem — dowodziła — nie godzę się jednak, iżbyś bronił mi iść uściskać matkę naszą.

A gdy garbusek silniej jeszcze trzymał jej dłoń, spoglądając na nią wzrokiem palającym, z ustami zaciśniętymi gniewnie, drżąc z gwałtownego uniesienia, dziewczyna wyrwała nagle rękę.

— Lilia, ja nie chcę, nie pozwalam! — wołał, usiłując zatrzymać ją krzykiem.

Zapóźnie; czarny słowik wbiegł już do łóż mistress Godfermann.

— Ach! io povero! — szepnął z boleścią garbusek, zdając sobie sprawę z ogromu nieszczęścia swego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

118)

## JASNA GŁÓWKA

(Ciąg dalszy)

— Ze to ci sami mali żebracy, których widziałem w cyrku opodał haki w Paryżu. Ależ pan wspominałeś, iż o ni szukali matki swojej?

— Tak jest; gdy znużeni, głodni, z trzymali się u nas, mówili, że idą do Niemiec szukać oplakiwanej przez nich matki, którą im porwano niespodziewanie.

— To coś nowego! — dziwił się Joe — przecież ja ich widziałem z matką, wstrętną czarownicą... pijaczką.

— Ależ pan się mylisz; ich matka ma być młodą, ładną kobietą, z tkliwie kochającym sercem, jak mi mówiła Lilia.

— Pan raczej jesteś w błędzie... to stara jędra, wyzyskująca biedne dzieci, zmuszała je latem i zimą żebrać po ulicy; była małców nielitościwie, gdy nie przynosiła dosyć pieniędzy na wódkę, którą raczyła się z starszym synem Pegrim.

— Nigdy ani Lilia, ani Gibo nie wspominali o drugim bracie — oświadczył Godfermann.

— Musieli przecież mówić o Gorgonie?

— Pierwszy raz o niej słyszę.

— Jakto, żądali, byś szukał ich matki, nie wymawiając jej nazwiska?

— Przeciwnie, mówili, że nazywa się Alicya Nelson.

— Co! — zawołał Joe — Alicya Nelson! Jesteś pewny, że nazywały ją Alicya Nelson?...

— Najzupełniej pewny. Poszukując tej kobiety, natrudziłem się niemało!

— Otóż — zawołał Joe drżący ze wzruszenia — jeśli nie zawodzi mnie pamięć, nie postradałem zmysłów, jest to nazwisko matki Dory Simpson, a tem samem babki Lili de Morangis.

Wiadomość posłyszana jakby była uderzeniem gromu. Trzej mężczyźni spoglądali na siebie zdumieni, niespokojni, nie wiedząc co postanowić. Wpadli w zamęt, w gmatwaninę, w którą myśli ich wylały się tem głębiej, im bardziej usiłowali odszukać nitki przewodniej. Dysząc ciężko, zdawali się czekać jakiegoś ważnego wypadku, zapowiadającego wielkie szczęście, czy też złowrogi niebezpieczeństwo.

— Sir Godfermann — zawołał Joe, nie mogąc dłużej zapanować nad sobą — złączeni jesteśmy wspólnością interesu najżywiej nas obchodzącego, który przysparza w tej chwili bolesnych udreżeń a może stać się najśrodszą pociechą naszego życia. Tajemnicę, dotyczącą się Lili i Giba, musimy wyjaśnić bez straty czasu. Ukrywa ona jakieś kłamstwo, zaś to kłamstwo, kto wie, czy nie ułatwi wyśledzenia prawdy.

— Dziele zdanie pana.

— Występi Lili i jej brata skończony, wszak prawda?

— Tak jest.

— Zechciej rozkazać, by sprowadzono tu bezzwłocznie garbuska i czarnego słowika.

XIV.

Wilam Sparrow nie dał sir Markowski nacisnąć dzwonka.

— Pójdę sam po nich — oświadczył, wychodząc.

## Do Polski.

Każdy z naszych Szan. Czytelników może przyczynić się w łatwy sposób do szerzenia oświaty, skoro zapisze dla swych rodziców, krewnych lub znajomych w Polsce „Wiarusa Polskiego”. Wystarczy, że nadeśle nam dokładny adres osoby, która ma gazetę otrzymywać oraz 1 markę i 48 fenygów, a gazetę prześlemy pocztą, która codziennie „Wiarusa Polskiego” odpowiednim osobom dostarczać będzie przez sierpień i wrzesień.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

## Wiadomości ze świata.

### Z Niemiec.

Niemcy nie chcą zamiany. Niemieckie koła kolonialne nie chcą zamiany kolonii niemieckiej Togo w Afryce zachodniej na kolonię francuską Gabunu. W kołach tych prowadzona jest usilna agitacja przeciwko owej zamianie. Niemieckie Tow. kolonialne, którego prezesem jest ks. rejent brunświcki, projektuje zwołanie wiecu dla zaprzestowania przeciwko temu zamiarowi.

Posel Spahn młodszy nie będzie nadal posłem. Donosi o tem posel centrowy do sejmu pruskiego tajny radca dr. Wuermeling. Wyborcy życzą sobie posła, należącego do ich okręgu. Posel Spahn zastępował — jak wiadomo — okręg wyborczy Warburg i należał do frakcyi centrowej.

Biegunka u wojska. Na placu ćwiczeń w Eisenborn pod Akwizgranem wybuchła wśród ćwiczących żołnierzy 16 k. biegunka. Lecznica miejscowa przepełniona chorymi. Dotychczas nikt z zasłabłych nie zmarł. Chorobę stwierdzono przed 9 dniami.

Zadania Niemiec. „Temps” donosi, że w sprawie układów o Maroko, Niemcy odstąpili już od koncesyi politycznych na terenie Maroka, domagają się zaś tylko zabezpieczenia interesów gospodarczych. Natomiast politycznych koncesyi domagają się w Kamerunie w Afryce zachodnio-środkowej.

W sprawie marokańskiej doszło do porozumienia między Cambonem a Kiderlen-Waechterem. Tak głoszą najświeższe telegramy.

### Z Francyi.

Skazanie oficera francuskiego za niehumanne obchodzenie się z żołnierzami. Generał dywizyi Vautier skazał na dwa tygodnie aresztu podpułkownika Berboia za to, że pomimo nadzwyczajnego upału i wbrew życzeniu dowódcy pułku nakazał batalionowi swemu marsz forsowny od g. 3 z rana do południa, wskutek czego stu żołnierzy zachorowało ze zmęczenia i upału.

### Z Rosyi.

Polityka wychodźcza i kolonizacyjna Rosyi. Z Petersburga donoszą do pism niemieckich, że wśród ludności rolniczej w polskich stronach nadwisiańskich pojawiła się wielka agitacja urzędowa, której celem jest spowodowanie polskich włościan do wychodźstwa do wschodnich prowincyi carskiej. Komisya dla spraw włościańskich z ramienia wyższych władz wydawała broszurkę, w której opisywały zarobki robotników wychodźców. Zatrudnienie w pracach budowlanych w Syberyi wschodniej znaleźć może 100 000 robotników. Tacy robotnicy, którzy na stałe się osiedlą, o trzymają znaczne obszary ziemi.

O cóż rządowi rosyjskiemu chodzi? Otóż o to, ażeby w miejsce emigrujących na Sybir włościan polskich sprawdzić rosyjskich robotników i osiedlić ich na opuszczonych przez Polaków placówkach.

## Sprawy robotnicze.

Chełmno. W tutejszych trzech fabrykach obracek już od Nowego Roku, zatem ósmy miesiąc panuje bezowocnie, wywołana walka zarobkowa. Przez czas ten załatwiają w fabrykach o ile to możliwe tylko uczniowie najważniejsze prace. Wszelkie dotychczas przedsięwzięte przez komisję strajkową starania celem porozumienia, ostatnio nawet za pośrednictwem burmistrza pana

Liebtanza, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Strejk trwa nadal i nie ma widoku, kiedy się skończy.

## Z różnych stron.

Bochum. Rząd zaprowadzi w powiecie bochumskim wiejskim w ciągu 5 lat królewską policję. Gminy Riemke i Hordel otrzymają policję państwową z dniem 1 kwietnia 1912 r.

Wanne. Do gospody p. Nettego zakradli się złodzieje i złupili pierścień z brylantem wartości 250 marek i 90 marek gotówki, 1100 papierosów, 6 skrzynek cygar 3 pilki bilardowe itp.

Remscheid. Zastrzelił się tu 18-letni Juliusz Lauer, którego ktoś ukrzywdził na honorze.

Dortmund. Na stacyi kolejowej południowej lokomotywa służąca do przesuwania wagonów przejechała na śmierć robotnika Henryka Robke'go.

Kolonia. Tutejsza izba karna skazała bachniera Franciszka Weidingera pochodzącego z Węgier na 9 miesięcy więzienia. W kościele OO. Minorytów rozbijał skarbonki.

Gelsenkirchen. Agent Wilhelm Tadey z Gelsenkirchen ul. Wodna poszukuje 200 robotników za wysokim zarobkiem do Hamburga. O ile wiadomo, w Hamburgu wybuchł strejk w pewnej fabryce.

Linden. Obywatelstwo z Dahlhausena i Linden stara się o połączenie obydwóch gmin, nadto o włączenie gminy Munscheid do Linden-Dahlhausen. Gdyby połączenie obydwóch gmin nastąpiło, wtenczas gmina poczyni starania około nadania jej praw miejskich.

Hamm. W Radbod zabił w toku kłótni górnik Gr. górnika J. Morderca na stopnie skoczył do rzeki Lippe i utonął. Trupa jego nie wydobyto.

Recklinghausen. Do szybiku, głębokości 15 metrów wpadł na kopaniu „Schlaegel u. Eisen” pewien 17-letni ślusarz. Poniósł śmierć natychmiast.

Langendreer. Niedawno temu furmanka własna przejechała gospodarza Bergmanna, który uległ ciężkim obrażeniom. Onegdaj B. zmarł w lecznicy.

— Z macochą posprzeczał się 18-letni chłopak i w toku kłótni dobył noża i ciężką matkę zadał ranę w głowę.

Dortmund. Z okna drugiego piętra wypadł trzy lata liczący synek robotnika Augustyniaka z ul. Dueppelstr. 14. Dziecko uległo ciężkiemu rozbiciu czaszki. Odwieziono je do lecznicy.

Blankenstein. W Ruhrze podczas kąpienia utonął włoski robotnik Pucci. Trupa już wydobyto.

Herne. Zmarł tu w lecznicy katolickiej robotnik Lech, którego swego czasu poraził udar słoneczny.

Gelsenkirchen. Rada miejska zatwierdziła ponownie jednogłośnie na lat 12 nadburmistrzem p. Machensa.

Solingen. Ślusarz Fryc Langenau jadąc na kołowcu drogą spadziłą z Hoehscheid do Liechlingen wypadł na drogę i złamał kark i rozbijł czaszkę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Kolonia. Wskutek upałów zmarły tu trzy osoby na porażenie słoneczne: na ul. Jahna niejaki Roberts, lat 76, na ul. Hamburgskiej wdowa po rzeźniku Gusche, lat 77. Na Rotenbergu, ul. Antwerpskiej i Nuessenbergu udar słoneczny poraził trzy osoby.

Waltrop. Podczas zwożenia żyta z pola spadła z wozu naładowanego żytem szwagierka gospodarza Borghauvego, Jadwiga Kirchner. Odniosła tak znaczne obrażenia, że nie odzyskawszy przytomności, zmarła niebawem.

Dyseldorf. W pewnej restauracyi z damską obsługą na Wehrbahn, otruła się pewna kucharka, napiwszy się lyzolu.

Kolonia. Szafrner pocztowy Esser, żonaty człowiek, sprzeniewierzył 2 500 mr. i uciekł, niewiadomo dokąd.

## Rozmaitości.

Pałac szacha. Eksszach perski, Mahamed Ali, który znowu stanął na ziemi swych przodków, niebawem zapewne osiadzie w pałacu w Teheranie. Ten gmach wedle opisu podróżnika angielskiego, Williama Kresson, czyni przynę opasany wysokim murem, podobny jest raczej do odrębnego zamku średniowiecznego raubrittera, niż do rezydencyi monarchy. Tu krwiożerczy Fath Ali oraz

Nadir sprawowali swe rządy okrutne. W pokojach królewskich są wszelkie narzędzia tortur, a obok nich rozstacza się prawdziwie wschodni przepych. Pałac otoczony jest parkiem cieniastym, zapełnionym do niedawna zwierzną, która już wymarła z głodu. Natomiast co kilka kroków spotyka się jelenie, samy, dziki, z terakoty, jak w marienbadzkim Rubezahl. Są to czysto niemieckie objawy kultury, zaszczerpionej na Wschodzie. W skarbach znajdują się bezcenne materiały, tyfityki, liczące po 300 lat, szable, usiane brylantami, dyademy, korony. Jest też globus, na którym woda wyobrażona jest potokiem z szafirów, ład stały brylantami, góry rubinami, miasta szmaragdami. Obok przepysznych puharów, waz i pierścieni, spotyka się w tym skarbcu nowego szacha.

Jaki będzie sierpień? Według zwoleńników Falba, sierpień będzie przeważnie pogodny i upalny. Przepowiednia ta zgadza się prawie zupełnie ze — stuletnim kalendarzem.

Z tragedyi życia. Przed laty kilkunastu, jak donosi „Tygodnik chrześcijański” osiedlił się w Messynie lekarz, dr. Abrahamer. Tam ożenił się i kupił znaczne dobra w pobliżu Messyny, żył też szczęśliwie w otoczeniu żony, dzieci i przyjaciół, których sobie jednal swoją uprzejmością. Szczęście to jednak nie trwało długo. Podczas trzęsienia ziemi w Messynie stracił żonę i dzieci — a sam z rozpaczą dostał melancholii i obłąkania. W obłąkaniu nie przypominał sobie trzęsienia ziemi, szukał tylko po całym świecie żony i dzieci. Pieszo przeszedł całe Włochy, Niemcy, Węgry, Austrię — nakoniec dotarł i do Galicji. Tu utknął na Chrzanowie, gdzie go policyant Wilk aresztował d. 26-go zm. Zamknięty w areszcie gminnym tego samego dnia nieszczęśliwy powiesił się na pasku u kraty.

## Ostatnie wiadomości.

### UCIECZKA DEFRAUDANTA.

Essen, 5 bm. Jeneralny zastępca amsterdamskiej firmy Michał Bosnack, Keiendorfi zbiegł, sprzeniewieżywszy 50,000 mrk.

### ZABITY OD GROMU.

Recklinghausen, 5 bm. W Huels w powiecie Recklinghausen trząsał piorun w szopę budowlaną, w której znajdowało się coś około 20 mułarzy. Jeden z nich został zabity, trzech innych długi czas nie mogli odzyskać przytomności, reszta ocalała.

### PIĘĆ OSÓB SPALONYCH.

Baku, 5 bm. W bałachańskich szybach nafty zapalił się zbiornik nafty. W płomieniach zginęło 5 robotników.

### ŚMIERĆ W ŁAZNI.

M. Gładbach, 5 bm. W klasztorze braci Aleksyanów znaleziono brata klasztorowego lat 70, nieżywego w łaźni. Obdukcya lekarska wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek poparzenia. Aresztowa no innego brata, który starcowi kąpiel przygotowywał.

### STREJK W PETERSBURGU.

Petersburg, 5 bm. Strejk robotników portowych przybiera z dniem każdym coraz większe rozmiary. Wczoraj nie stanęło do pracy 12 000 robotników. Przebieg strajku spokojny. Mimo to policya przedsięwzięła rozległe środki.

## Nadesłane.

### Jeżeli

oszczędność jest główną podstawą dobrobytu tak pojedynczej jednostki jak całego społeczeństwa, to z zasady należy nam uniknąć wszelkich niepotrzebnych wydatków. Kto więc nie chce pieniędzy wydawać na próżno i opłacać ciężkiego podatku za zbyteczny luksus, jeżeli nie ma tyle siły wyżyć się nałogu palenia papierosów, to niechaj używa gatunki zamiast po 5 do 10 mk. za setkę znane wyborne i tanie papierosy: 2829

Mariposa  
Wulkan  
Wanda  
Sokoły

po 2 marki nawet  
mk. 1,50 za setkę

a przekona się, że płacił grube pieniądze niepotrzebnie za uprzedzoną imaginację. W danym razie lepiej różnicę tę wydać na pożądane cele dobroczynne, a wplynęłyby w samem Poznaniu do kas ubogich rocznie przeszło milion marek.

**I. F. J. Komendziński,**  
właściciel fabryki „Wulkan” w Dreźnie.

Nasza wielka

# == sprzedaż resztek ==

rozpoczyna się w poniedziałek 7-go sierpnia.

Wszelkie resztki i ostatki sprzedajemy częściowo z wielką stratą, ażeby skład nasz dla nadchodzących towarów zimowych jak najprędzej opróżnić i wszelkie artykuły wyprzedać.

## Bracia Sternberg, Recklinghausen Süd,

Bochumerstr. 75 naprzeciw restauracji Schlütera.

Jedyna hurtowna piekarnia parowa w Herne

wysyła

# chleb

koleją

począwszy od 6 bochenków franko dworzec. Kto mniej chleba zapotrzebuje, niechby wspólnie z sąsiadem lub t. p. zamawiał : : : :

**Dla obrotnych Rodaków** nadarza się sposobność pobocznego zarobkowania, gdyż udzielamy każdemu wysokiego rabatu. Zamówienia przyjmuje :

**Fabryka Chleba (Brotfabrik) Fortuna G. m. b. H. Herne**

Strünkederstrasse 120.

4041

Strünkederstrasse 120.

Specjaln.: chleb przerobny.

Darmo i franko

otrzyma każdy mój najnowszy, ilustrow. wspaniały katalog w polskim języku, o zegarkach, łańcuszkach, przedmiot. złotych, srebrnych jak i skorzanych o skrzypcach, harmonikach ręcznych i ustnych, gramofonach, obrazach, wszelkich dewocyonaliach, książkach do nabożeństwa. do rozrywki i historycznych jak również wszelkich przedmiotach użytkowych.

G. H. Kaufmann

Halle a. S. 3. (3729)



## Mersmann & Co.

Oberhausen

Friedrich Carlstr. 17

Friedrich Carlstr. 17

dostarczają

3780

### kołowce i maszyny do szycia

na odpłatę miesięczną

po cenach najtańszych.

Reparacje wykonujemy także i u nas nie za-  
kupionych kołowców prędko i tanio

**Mersmann & Co., Oberhausen,** Friedrich Carlstr. 17.

Trzymajcie go!



## Srebr. zegarki

dla panów od 7.50 mk. pocz.

Srebrne zegarki dla pań

od 8 mk. p.

Złote zegarki dla pań

od 13 mk. p.

Złote zegarki dla panów

od 22 mk. p.

Regulatory poler. 14 dni cho-

dzące z dzwonkiem od 15 mk. p.

Zegary ściennie poler. 14 dni chodzące z dzwonkiem od 16<sup>50</sup> mk. pocz.

## Adolf Rave, zegarmistrz

Bongardstrasse 28

BOCHUM

Bongardstrasse 28

Zamiana chętnie dozwolona.

### Książki do nabożeństwa

poleca „Wiarus Polski” w Bochum.

Baczność Towarzystwa!

Szanownym towarzystwom kościelnym, śpiewackim, oraz gniazdom sokolim donoszę uprzejmie iż dostawiam

### pierwszorzędną orkiestrę

do wykonywania wszelkich koncertów na zabawy oraz wszelkie nroczystości rodzinne poczynając od 2 osób aż do najwyższej obsady. Liczę na poparcie szanownych towarzystw ponieważ orkiestra składa się przeważnie z samych Polaków. 2889

**Fr. Kubera**

kapelmistrz polski. Recklinghausen-Süd

König-Ludwig, Grillostr. 8.

### Oznaki dla Towarzystw



wykonuje w 14 dniach dobrze i tanio

zeglarmistrz **Teodor Białas** złotnik

8915 Poznań, Breslaustr. 38.

Cenniki na żądanie darmo i franko.

Fabryka broni

## H. Burgsmüller & Söhne

Kreienzen (Harz) W. 69.



dostawia wprost, dla tego bezwarunkowo najtaniej i najkorzystniej. Puzye do polowania i tarczy, teszyngi, rewolwery i pistolety. 6 letnia gwarancja. Katalogi specjalne broni i przyrządów do polowania, 208 stronnic, wysyła się każdemu darmo i oplatnie bez musu kupna.



Dostawcy

wielk. wysokich

domów książę-

cych. (3890)

### Niezbędny w gospodarstwie domowym

jest

## Thompson'a

### proszek mydlany.



Pod gwarancją czysty od składników szkodliwych.

1/2 funtowa paczka 15 fen.

3104 d

# Bracia Brinkmann

Obere Marktstr. 14

BOCHUM

Obere Marktstr. 14

## Największy dom obuwia w Westfalii.

Najtańsze źródło zakupu wszelkiego rodzaju obuwia dla dzieci obuwia do szkoły, obuwia dla pań, obuwia dla panów, trzewików domowych, półtrzewików, trzewików do pracy, butów do pracy i obuwia letowego.

Na składzie znajduje się zawsze około 50 000 par.

::

Za każdą u nas kupioną parę gwarantujemy



## Zwiedzenie wsi kolonizacyjnej.

Na wystawie wschodnio-niemieckiej w Poznaniu spowodowało specjalnego sprawozdawcę „Berliner Neueste Nachrichten” do kilku uwag na temat stosunku Polaków do Niemców w dzielnicach wschodnich. Wspomniawszy, że ówa wieś osadnicza nie została wystawiona przez komisję kolonizacyjną, tylko przez złączone prywatne „Towarzystwa budowlane i osadnicze”, które współdziałając z komisją kolonizacyjną przyczyniły się do wyparcia polskości z niektórych o-kołic, pisze dalej:

„Nie mam zamiaru oświeć krynicy kwestii polskiej, lecz nie mogę jej pominąć zupełnym milczeniem. Ciągłe słysząc tu ze strony polskiej a także ze strony wolnomyślnych Niemców zdanie takie, jak: „Nie życzymy sobie przecież niczego innego, tylko by nas tu na wschodzie rząd pozostawił w spokoju. „Wszystko by się tu pięknie ułożyło, gdyby nas tylko pozostawiono w spokoju itd. Jeżeli to „pozostawienie w spokoju” ma oznaczać cofanie się państwa wobec uroszczeń polskich — co bardzo często się zdarza — natenczas zbyteczną jest odpowiedź na to położeń życzenie. Kto jednak sądzi, iż z punktu widzenia tego retycznego dojdzie do tego samego zapatrywania, ten niech nie traci z oczu najpotężniejszego czynnika: polskiego duchowieństwa! Gdyby nawet państwo dało „spokój”, duchowieństwo nigdy by nie zezwoliło nań. Pomijam milczeniem polskie towarzystwa, jak Sokół, Straż itd. Dla czegoż państwo może pozostawić w spokoju naprzykład Wendów i Litwinów? Dla tego, że oni pozostawiają państwo w spokoju.

Pruska polityka osadnicza lub szkolna same nigdy nie rozwiązały kwestii polskiej — ale porzucenie jej lub chociaż tylko osłabienie mogłoby w obecnej chwili spowodować tylko ciężkie szkody dla niemieckiej. To powinno być jasne jak na dłoni, tylko że właśnie tu w Poznaniu ciągle jeszcze niestety przekonujemy się, iż w niemieckim obojętne nie ma zrozumienia dla tej prawdy.

## Polacy w Ameryce a szkoły.

Koniec roku szkolnego dał sposobność amerykańskiej prasie polskiej do licznych wypowiedzi zdań na temat wychowania młodego pokolenia. Po szczególne notatki dają przykry dla nas obraz na ten ważny temat. Zapro wadzenie języka polskiego w Chicago w szkołach wyższych nie może żadną miarą zaspokoić słusznej obawy o młodzież naszą, zagrożoną wy narodowieniem. Gdy dziecko ukończy lat 14, wprzegają je zazwyczaj rodzice do pracy fizycznej, łakomiąc się na 3, lub 4 dolary tygodniowego do robku. Z pomiędzy 1200 studentów, którzy ukończyli wyższe szkoły w Chicago, zaledwie kilkunastu jest Polaków. W całej akcji szkolnej uwidoczniła się pewna bezplanowość. Od ruchowo stworzyli rodacy nasi w Ameryce wielką ilość kościołów, odruchowo olbrzymią ilość kolonij i osad, odruchowo szkolnictwo własne w zakresie t. zw. polskich szkół parafialnych.

Na ogólną liczbę 94 dycezyj Polacy w większej liczbie mieszkają w 64. Wszystkich kościołów polskich jest w tych dycezyjach ogółem 618. W parafiach tych istnieje 315 szkół. Szkoły te pozostają pod opieką 1864 zakonnic, nauczycielek i 199 nauczycieli szkolnych świeckich. Ilość dzieci w szkołach parafialnych wynosi około 115 000. Odliczywszy ilość osad polskich, przynależnych do poszczególnych parafii, mamy ich 303; to znaczy, że w 303 miejscowościach dzieci polskie skazane są na nieuctwo lub amerykanizację.

Oplakane są również wewnętrzne stosunki w polskich szkołach parafialnych, pozbawionych nadto jednolitego kierownictwa. W każdej z tych szkół jedna zakonnica lub nauczyciel przypada przeciętnie na 50 uczniów, są jednak i takie szkoły, w których 200 dzieci pozostaje pod kierownictwem jednego nauczyciela.

## Polacy na obczyźnie.

**Walka Niemców z Polakami w Ameryce.**  
Wychodząca z Chicago „Zgoda”, organ Związku Narodowego, donosi z West Hammond w stanie Illinois:

Po długiej i zaciętej walce w sądach, obywateli w West Hammond prze ważnie Polacy, odnieśli zwycięstwo, bo głosowaniem większość obywateli postanowiła, że miejscowość ta, dotąd wio ska, ma być zamieniona na miasto i o trzymać inną formę rządu. Już raz tam zdecydowano głosami zamianę wio ski na miasto, lecz Niemcy podnieśli ten, że urzędnikami zostali wyłącznie Polacy, udali się do sądu i na podstawie techni cznych niedokładności nie pozwolili prze mienić wioski na miasto, skutkiem czego i urzędników usunęli z urzędów. Polacy jednak nie dali się zbić z tropu, zarządzi li ponowne formalne głosowanie i Niemców pobili na głowę. Zapewne usuniętych przedtem urzędników Polaków przywró cić nasi do władzy, ku wielkiemu utra pieniu Niemców.

## Zebrania

Niedziela trzecia.

W Altenbögge o g. 4 u p. Wensmanna.  
W Brauck o g. 4 u p. Kamphove.  
W Börnig o g. 11 i pół u p. Plumpe.  
W Bochum III o godz. 4 u p. Bruns.  
W Boyer o g. 2 u p. Emschermann.  
W Brzeziny o g. 4 u p. Prochackiego.  
W Bielszowice u p. W. Hofmann.  
W Boiszowy o g. 2 u p. Jenczmyka.  
Czułow o zwykłym czasie.  
Chorzów o g. 4 w lokalu posiedzeń, ul. Redena.  
W Datteln o g. 3 u p. Weringa.  
W M. Dąbrowka o g. 2 w lokalu posiedzeń.  
W Essen III o godz. 11 u p. Fasbindera.  
W Gelsk.-Bismarck I o g. 4 u pana Langenscheidta.  
W Greppin u p. Stöckla, wsparcie chorych w sobotę, Wolfenstr. 58.  
W Gelsk.-Bulmke o g. pół 12 u p. Hiltropa.  
W Gelsk.-Schalke o g. 4 u p. Alwischa.  
Herne II o godz. 10 u p. Vienhausa.  
W Holthausen-Gerthe o g. 4 u p. Cöppen-Castrop w Ober-Castrop.  
W Herten II o g. 2 u Mayera Hernerstr.  
W Habinghorst o g. 5 u p. Kettlinga.  
W Hordel o g. 4 u p. Stuckmann'a.  
W Hombruch o g. 5 u p. Schnitter.  
W Katowicka-Halda w zwykłym lokalu.  
W Kochłowicach o godz. 4 w zwykłym lokalu.  
W Karb o g. 4 u p. Knebla.  
W Linden o g. 4 u p. Schillera.  
W Laer o g. 4 u p. Rensche.  
W Laar o g. 11 i pół u p. Schravena.  
W Lendziny o g. 3 u p. Piegrzika.  
W Mengede o g. 4 u p. Vogta.  
W Marxloh o g. pół 12 u p. Rosenthal.  
W Miechowice o g. 4 u p. Hojczyk Karfiersstrasse.  
W Mecklinghoven o godz. 4 u p. Imen kampa.  
W Neumühl II o g. 11½ u p. Beheima.  
W Osterfeld II o g. 1½ u p. ww. Kerkhof.  
W Pawłów o g. 3 w lok. związkowym.  
W Podlarysz o g. 3 w zwykłym lokalu.  
W Roellinghausen o g. 2 u p. K. Mayera.  
W Recklinghausen-Süd I o g. pół 12-iej u p. Hasselmann.  
W Recklinghausen-Süd II o g. pół 12-iej u p. Silke.  
W Recklinghausen-Süd IV u pana Mecklinghoffa.  
W Rositz i Gorma o 2 u p. Saupla.  
W Roehlinghausen o g. 11 u p. Horstmann.  
W Rauxel-Cottenburg o g. 2 u p. Oestericha.  
W Radzionków o zw. czasie w zw. lok.  
W Resse o godz. 3 u p. Wiland wypl. chorym na zebraniu.  
W Ramsdorf o godz. 3 u p. Maister w Wildenheim.  
W Scherlebeck o godzinie 11½ u p. Bergera.  
W Stoppenberg o g. 2 po poł. u p. Hofrogge.

W Suderwich o godz. 11½ u p. Tigesa.  
W Sterkrade o g. 11 u p. Lüdgenherma.  
W Steele o g. 11 u p. Rahmann.  
W Sodingen o g. 1 u p. Borgmann.  
W Szombierk o g. pół 5-iej u p. Ledwiga ulica Wilhelma.  
W Szarley-Piekary o g. 4 u p. Glazowski.  
W Sandersdorf o g. 4 u p. Kleinau.  
W Sońca o g. 3 w lok. związkowym.  
W Wanne III o g. 2 u p. Meierwerth.  
W Waltrop o g. 3 w zwykłym lokalu.  
W Wieszowa o g. 3 w lok. związkowym.  
W Welców o g. 11 u p. Pfeiffra.  
W Wirku I w Nowej wsi w zwykłym lokalu.  
W Wattenscheid o g. 4 u p. Prokopa.  
W Zabrze-Dorota w zwykłym lokalu.  
W Załężu o godz. 5 u p. Sappy Moltkestrasse.

Zebrania w czwartą niedzielę.

W Asseln o g. 3 u p. Nettebecka.  
W Alstaden o godz. 4 u p. Lehmacher.  
Wypłata chorym 1 niedzielę od 12½ do 1½ w tym samym lokalu.  
W Bottrop-Eigen o godz. 3 u p. Grossbeck.  
W Bochum-Hoistede o godz. 3 u p. Walburga.  
W Bergkamen o g. 5 u p. Baumhoefer.  
W Bockum o g. 4 u p. Schütte.  
W Bogucice o g. 2 u p. Majowskiego Ludwigstrasse.  
W Dortmund I o godz. 2 u pana Rochla.  
W Dinslacken o g. pół 12-iej w „Dinslacher Hof”.  
W Drewer o godz. 4 w lok. „Gemeinde-Gasthaus”.  
W Duisb.-Meiderich o godz. 1½ u p. J. Mertens, Stahlstr.  
W Essen I o godz. 11 u p. Brandta, Beisingstr.  
W Erkenschwick o g. 11 u p. Kauscha.  
W Gelsenk.-Bismarck II o godz. 2 u p. Happe, König-Wilhelmstr.  
W Gutehoffnung i Morgenroth o godz. 3 w Lipinach przy dworcu.  
W Gelsenkirchen-Hessler o g. 3 u p. Vogla, Reichsstr.  
W Günnigfeld o g. 4 u p. Arnsa.  
W Hamborn II o g. pół 2 u p. Hogeweg.  
W Holzweissig o g. 4 u p. Schroedera.  
W Holthausen-Muelheim o g. 11 w Heisen u p. Lechnoffa.  
W Heeren o g. 4 u p. Nordhoffa.  
W Hochlar o godz. 11 u p. Baks.  
W Jüttendorfierfilur o g. 3 u p. Scheppe, wsparcie chorych od 14 dni 1 godzinę przed zebraniem i u skarbnika od 12—2.  
W Loentrop o godzinie 4 u p. Lack.  
W Langendreer u p. Glassa, Bahnhof ul. o godz. 2.  
W Ligocie o g. 3½ w zwykłym lokalu.  
W Łagiewnikach o godz. 4 i pół u p. Woźnioka.  
W Meuselwitz o godz. 2 w lokalu zebrania.  
W Kray o g. 1 i pół u p. Köfenhorsta.  
W Kribitsch o g. 4 u p. E. Kirstego, w 2 i 4 niedzielę, wypłata chorym od 3—4.  
W Oberhausen I o g. 2 u p. Moellera przy ul. Roonstr.  
W Oberhausen II o g. 2 u p. Flascha, Knappenmark.  
W Rokietnica o g. 3½ w lokalu pana Janusa.  
W Rijnthe o godz. 3 u p. Fischera.  
W Rentfort o godz. 4 u p. Kleinmann.  
W Schoenebeck o g. 11 „In der Weide”.  
W Schonnebeck o g. 11 u p. Winkelhöfera.  
W Świętochłowice o godz. 4 po poł. u p. Ferbra.  
W Wanne IV o g. 1 u p. Loewe.  
W Werne n. L. o g. 3 u p. Lägera.  
W Wirku o godz. 4 u p. Wywiola na Walwerk.  
W Weitmar-Barendorf o g. 3 u p. Gossmanna.  
Wielka Dąbrowka o godz. 3 w zwykłym lokalu.  
W Zawodziu o g. pół 4-iej u p. Adamczyka n. Trojaku.  
W Zabrze I o g. 4 w zwykłym lokalu.  
W Erle ostatnią niedz. u p. Torbowego.  
W Somborn o g. 4 u p. Jansen.  
W Riemke o godz. 3 u p. Budde w ostatnią niedzielę.



Na nadchodzący sezon pozwalam sobie Szan. Rodakom polecić mój pierwszorzędnny

**interes krawiecki**

w którym wykonuje wszelkie ubrania na miarę już od 30 mk. Za staranne wykonanie i dobre przyleganie gwarantuje. Mogę służyć każdego czasu wzorami materij w jak najlepszych deseniach i na życzenie przybędę osobiście z wzorami do domu. — Proszę więc w jakimkolwiek zapotrzebowaniu mój interes uwzględnić. — Polecam także

**ubrania sokolskie**

czerwone kamizelki s białym orlem. — Odpłata w danym razie dozwolona. 4092

**Wojciech Wronka**  
Eickel, Bochumska ul. 88.

**Instrumenty muzyczne**  
wszelkiego rodzaju po osob. cenach wprost prywatnych. Katalog niemiecki (400 stron) darmo i franko.  
Lyra-Werke 3189  
**Hermann Klaassen**  
in Prenzlau Postf. M. 749.

**Fr. Bloch**, pierwszorzędnny zakład krawiecki - -  
w Oberhausen, Bismarkstr. nr. 1,  
obok kościoła katol. N. M. P. poleca Rodakom na nadchodzący sezon letowy 3740

**wielką ilość materij na ubrania itd.**

Wykonanie wszelkich ubrań podług najnow szej mody i przystępnych cenach.

**Tanie lecz tale ceny! Największy wybór**

Każdego rodzaju zegary kupuje się d. brze i tanio w fabrycznym składzie zegarów  
**H. Grzeskowiaka**  
jedynego wyuczonego zegarmistrza polskiego na całą okolicę.  
Wanne Bahnhofstr. 102 w domu p. Marzyny.  
**Katalogi** nowe wydanie wysyłam darmo i oplatnie.  
Zwracam koszt podróży. 3208

**Pewna egzystencja!**

Wielkie towarzystwo ubezpieczeń do brze zaprowadzone poszukuje na obwód przemysłowy w wszystkich miejscowościach

**dzielnych zastępców**

którzy specjalnie w polskich kołach obcuja. — Rzeczywiście obrotnym panom gwarantuje się stałą posadę ewentual. znaczne dochody poboczne. Piśmiennie zgł. pod 4079 przyjmie Wiarus Polski.

Szanownym Rodakom w Habinghorst-Rauxel i okolicy donoszę iż przeprowadziłam się z Holthausen  
**do Habinghorst, Himburgerstr. 9**

obok kościoła katolickiego i polecam się jako

**praktyczna akuszerka.**

Licząc na poparcie, kreślę się z szacunkiem

**Maryanna Sobek.**

**Oznaki towarzyskie**

i na zabawy chorągwie, ognie sztuczne, szary, pałasze, czapki, kufy, artykuły do procesyj

poleca fabryka kostymów teatralnych i wypożyczalnia

**Th. Scholten, Essen-Ruhr**

Viehoferstr. 22 Viehoferstr. 22

Katalogi gratis. Ceny najniższe bo własna fabrykacja. 3731

**Oszczędności**

przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie w każdej sumie i każdego czasu i płaci 3180

**5 od sta**

przy półrocznym wypowiedzeniu i oblicza procent od dnia wpłaty. — Adresować trzeba tak:

**Bank parcelacyjny**  
E. G. m. b. H.  
w Kościanie — Kosten Pr. Posen

Spółka należy do Związku Spółek Zarobk., którego patronem X. kanonik Adamski.

Polecam mój **skład trumien** podjedynczych do najwykwintniejszych także moją **stolarnią**

Spoczywał w Bogu!

Na pogrzeby polecam wspaniałe karawany  
**Julian Sibilski**, 3547  
Recklinghausen-Süd, Marienstrasse nr. 11.

**Kolowce „Lyra“**  
uznane za najlepsze i najtańsze.  
Wspaniały katalog (408 stron) darmo i franko.  
Lyra-Fahrrad-Werke Hermann Klaassen  
Prenzlau, Postfach Nr. F. 749.

**Najlepszy napój domowy**  
sporządza się z  
**P. Hartmanna substancyj moszczowych**  
(prosimy zważać na znak ochronny).  
Już od przeszło 30 lat w handlu 1000-ce poświadczeń.

Porcję do 150 litrów (bez cukru) dostarcza za 3,25 franko

skład główny dla Nadrenii i Westfalii:  
Conrad Hasslacher nast. Koblenca (Koblenz)  
Wszędzie zakłada się składy. 342

**Noc śmierci**  
czyli  
**ślepa niewolnica z Sziras.**

Powieść nadzwyczaj zajmująca z czasów króla Jana Sobieskiego.

**Trzy grube tomy.**  
Cena 5 marek.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Poleca i wypisła odwrotnie za poprzedniemi nadesłaniem należytości lub za saliczką pocztową

księgarnia „Wiarusa Polskiego“  
Bochum, Maltheserstr. 17, telefon nr. 538.

**„WIARUS POLSKI“**

Pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie.  
poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym,  
wychodzi codziennie w Bochum w Westfalii  
ma bezpłatny dodatek religijno-powieściowy pod tyt.:  
**POŚLANIEC KATOLICKI**  
oraz dodatek dla dzieci i młodzieży, pod tytułem:  
**SZKÓŁKA NARODOWA.**

Przedpłata wynosi na lipiec, sierpień i wrzesień tylko 1 markę 20 fenów.  
Z odnośnieniem do domu 1,48 mr.  
Nowi abonenci, którzy się zgłoszą, załączając dokładny swój adres, kwit pocztowy i 20 fen. na koszt przesyłki, otrzymają: piękny śpiewniczek, rozprawę dra Łabędzińskiego o przyrodzie, kalendarz książkowy na rok 1911, elementarz, Gry i zabawy, książkę o krzyżakach pt. Grunwald.  
Każdy abonent „Wiarusa Polskiego“ ubezpieczony jest na  
**300 marek**  
na wypadek śmierci, skutkiem nieszczęśliwego wypadku gdy wypadek zdarzył się na powierzchni ziemi a na połowę tej sumy w razie nieszczęścia pod ziemią, pod ogłoszonymi warunkami.

**POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste f. 1911 Seite 559) für August u. September 1911 u. zahle an Abonnement u. Bestellgeld 1,48 Mk.

Obige 1,48 Mk. erhalten zu haben bescheinigt.

den . . . . . 1911.

Kaiserl. Postamt.

**POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste f. 1911 Seite 559) für August u. September 1911 u. zahle an Abonnement u. Bestellgeld 1,48 Mk.

Obige 1,48 Mk. erhalten zu haben bescheinigt.

den . . . . . 1911.

Kaiserl. Postamt.

**Tu prosimy przeciąć i oddać Rodakowi!**

**„Gazeta Toruńska“**  
Najstarsze codzienne pismo polsko-katolickie dla wszystkich stanów, wychodzi codziennie w Toruniu i ma sześć bezpłatnych dodatków bardzo pouczającej treści.  
Przedpłata wynosi na sierpień i wrzesień tylko 1,00 mr., z odnośnieniem do domu 28 fen. więcej.  
Wydawnictwo „Gazety Toruńskiej“ daje swoim abonentom  
**„Kalendarz Maryański“**  
na Gwiazdkę i inne podarki, a na pogrzeb abonentów, zmarłych wskutek nieszczęśliwego wypadku, wypłaca  
**150 marek**

**POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Gazeta Toruńska“ mit 6 Gratisbeilagen aus Thorn für August u. September 1911 und zahle an Abonnement 1,00 M. und 28 Pfg. Bestellgeld.

Obige 1,28 Mk. erhalten zu haben, sierpień i wrzesień 1911 r.

den . . . . . 1911.

Kaiserl. Postamt.

**„Tygodnik Maryański“**  
Pismo religijne dla ludu katolicko-polskiego  
wychodzi w Bochum pod kierownictwem księży polskich.  
Przedpłata na pocztę wynosi na sierpień i wrzesień 1911 r. tylko 34 fenów  
z odnośnieniem do domu przez listowe go 8 fenów więcej.  
Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Przy zamówieniu powiedzieć krótko: Bestelle polnische Zeitung „Tygodnik Maryański“ aus Bochum.  
Wszyscy abonenci „Tygodnika Maryańskiego“ są w „Norymberskim Banku ubezpieczeń na życie“ ubezpieczeni na  
**200 marek**  
na wypadek śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku, jeżeli tenże wydarzył się na wierzchu, a na połowę tej sumy czyli 100 marek w razie wypadku pod ziemią pod ogłoszonymi warunkami.

**POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Tygodnik Maryański“ (Zeitungspreisliste für 1911 Seite 559) aus Bochum für August u. September 1911 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 42 Pfennige.

Obige 42 Pfg. erhalten zu haben bescheinigt.

den . . . . . 1911.

Kaiserl. Postamt.

**Na 1000 marek**  
ubezpieczyła swych Szan. abonentów na wypadek śmierci, spowodowanej przez wypadek nieszczęśliwy na powierzchni ziemi, a na połowę tej sumy na wypadek nieszczęścia pod ziemią.

**„OJCZYŻNA“**  
z Bochum, która wychodzi 3 razy tygodniowo i ma 2 dodatki: 1) religijny pt. „Dzień Boży“ i 2) dla dzieci i młodzieży, pt. „Młoda Polska.“  
„Ojczyzna“ wraz dodatkami kosztuje na sierpień i wrzesień 1911 r. — tylko 84 fenów, — a z odnośn. do domu 16 fen. więcej.  
Nowi abonenci, którzy nadesłają swój adres i 20 fen. na portu, otrzymają zupełnie darmo: 1) Podróż do śródka ziemi, 2) śpiewniczek: „Najpiękniejsze krakowiaki i kujawiaki, 3) rozprawę prof. dr. Łabędzińskiego pt. Co powinniśmy wiedzieć z nauki o przyrodzie, 4) elementarz polski, 5) piękny kalendarz na rok 1911.

**POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Ojczyzna“ (Zeitungspreisliste für 1911 Seite 558) aus Bochum für August und September 1911 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,00 Mk.

Obige 1,00 Mk. erhalten zu haben bescheinigt.

den . . . . . 1911.

Kaiserl. Postamt.

**„Przyjaciół“**  
Katolickie pismo ludowe  
wychodzi 3 razy tygodniowo w Toruniu  
Na gwiazdkę otrzyma każdy abonent „Kalendarz Maryański“. — W ciągu roku daje Wydawnictwo jako podarki różne książki i obrazy.  
Na pogrzeb abonentów, którzy umrą wskutek nieszczęśliwego wypadku zaraz lub w dwa tygodnie po wypadku, wypłaca „Przyjaciół“  
**150 marek**  
Przedpłata na „Przyjaciół“ i wszystkie dodatki wynosi na sierpień i wrzesień 1911 r. — tylko 67 fenów, — a z odnośnieniem do domu 16 fenów więcej.

**POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Przyjaciół“ mit den Gratisbeilagen „Rodzina Chrześcijańska“, „Przewodnik Naukowy i Literacki“, „Szkoła Polska“, „Ogrodniczka“, „Kupiec i Przemysłowiec“, „Ogrodnik i Pszczelarz“ aus Thorn für August u. Sept. 1911 (Zeitungspreisliste 26 A) und zahle an Abonnement und Bestellgeld 0,83 Mk.

Obige 0,83 Mk. erhalten zu haben bescheinigt.

den . . . . . 1911.

Kaiserl. Postamt.

# Tow. św. Józefa Barendorf

## 3 rocznice

podaje do wiadomości wszystkim Tow., które zaproszenia odebrały, oraz Rodakom zamieszkałym w Barendorf i okolicy, iż tow. nasze obchodzi swą

dnia 1 sierpnia na wielkiej sali p. Fischedicka w Bochum ulica Wiemelhauserstr. Początek o godz. 4 po południu.

Porządek uroczystości: Powitanie wszystkich członków i gości, potem krótki koncert. Tańce od 4 do 8 godziny. Od godz. 8 przedstawienie teatru pod tytułem: „Genowefa”. Po przedstawieniu tańce aż do końca. Ponieważ rocznica odbywać się będzie w otwartym kole, dla tego dzieciom szkolnym nie będzie wolno na sali przebywać. Członków towarzystw prosimy dla legitymacji okazać się książkami od składek. O najliczniejszy udział członków i rodaków, w rocznicy upraszamy.

**ZARZĄD.**

Uwaga: Prosimy tych wszystkich członków naszego tow. którzy zalegają z składkami miesięcznymi, aby się do przyszłego zebrania uiszcili.

# Książki do nabożeństwa

## „Wiarus Polski”

poleca

**Bacność Hamme!**

Wycieczka do ogrodu p. Winklera przy ul. Dorstenerstr. 274 odbędzie się w niedzielę, dnia 6. 8. br. po południu.

**Tow. wyborcze w Altenbochum**

odbędzie zebranie w niedzielę, 6 bm. o godz. 5 po południu w lokalu p. Dudka. O liczny udział członków się uprasza.

**Zarząd.**

# Bacność! Wycieczka

odbędzie się w niedzielę, 6 sierpnia do ogrodu p. Walburga przy ul. Poststrasse. Wycieczka będzie urozmaicona w różne gry. Szanownych Rodaków a przede wszystkim młodzież z Bochum i okolicy upraszamy o jak najliczniejszy udział w wycieczce.

**Tow. gimn. „Sokol” Oddział II w Oberhausen**

podaje swym druhom do wiadomości, iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 sierpnia o godz. 1 1/2 po południu. Ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady, przeto o liczny udział druhów uprasza się.

„Czołem”! T. Goralski, sekretarz.

**Tow. Wyborcze w Castrop-Schwerin.**

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. zaraz po nabożeństwie. Z powodu zbliżających się wyborów, liczny udział członków pożądanym. Posiedzenie u p. Oestreicha.

**Tow. Serca Jezusowego w Bochum-Hamme.**

Zebranie Tow. naszego odbędzie się w niedzielę, dnia 6 sierpnia o godz. 4 po południu. O liczny udział się uprasza.

**ZARZĄD.**



**Zeby ta Kasia raz przy niedzieli przyszyła z Tobą szan. Bracie do naszego wielkiego magazynu mebli, to zadziwiła by się, patrząc na nasz wielki wybór w meblach maszynach.**

Nasze meble są trwałe i piękne. Ceny niskie. Odpłata dozwolona. — Zamiejscowym wracamy kosztą podróży. — Wyślamy znane z dobroci

**maszyny do szycia i do prania.**

do każdej miejscowości. Prosimy pisać o cennik.

**Dransfeld & Stawiński**

Recklinghausen-Süd, Bochumerstrasse 127a.

Rodacy rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego”.

Dziś rozpoczyna się wielka sprzedaż

# resztek i odcinków

po cenach olbrzymio tanich.

|                                           |    |
|-------------------------------------------|----|
| 2 1/2 mtr. muslinu imit. z borta f.       | 85 |
| 4 lub 3 mtr. muslinu imit. do prania f.   | 95 |
| 2 mtr. dobrego perkalu na suknie f.       | 95 |
| 2 1/2 mtr. płótna na suknie f.            | 95 |
| 2 mtr. syamozy na suknie f.               | 95 |
| 3 mtr. perkalu na pościel f.              | 85 |
| 3 metr. najl. perkalu na pościel f.       | 95 |
| 3 mtr. mater. na ręczniki (jęczmienk.) f. | 95 |
| 3 mtr. niebieskiego neslu f.              | 95 |
| 4 mtr. mater. na koszule 70 cm. szer. f.  | 95 |
| 3 mtr. mater. na koszule 80 cm. szer. f.  | 95 |
| 3 mtr. biel. lub niebl. barchan f.        | 95 |

# Zapasy resztek mater. na suknie

gładkie, w paski, kratki. długość 2—6 metrów.

Serya I. metr 78 fen.  
Serya II. metr 95 fen.

2 metry syamozy na fart, 120 cm. szer. 95 f.  
1 i pół m. sym. nafart, 140 ctm. szer. 95 f.  
2 m. neslu na prześcier. 150 ctm. szer. 95 f.  
2 metry mater. druk. na suknie 95 f.  
4 lub 3 metry firan 95 f.  
4 metry czarn. lub szarej podszewki 95 f.  
2 i pół mtr. białej mater. pikowej 95 f.  
2 metry mater. na chodniki 95 f.

# Blank & Comp.

Bochumerstr. 137 Recklinghausen-Süd Bochumerstr. 137

Doskonałego czeladźnika krawieckiego na stałe zatrudnienie przyjmie

**S. Roszak**

przy dworcu kolejowym w Barop. 4172

**Wielka obietnica**

obawiona przez Pana Jezusa. Nowenna Iank Boskich zapewnią dobrą śmierć każdemu, kto ją raz jeden w życiu godnie odprawi. Z aprobatą kościel. 190 stron. Cena 10 fen. z przes. 15 f. 10 sztuk z przes. za 1,30 mk zamawiać w Księgarni Katolickiej Poznań Jezuitska 5, za zaliczką lub pieniądze na przód. 2234

Silna

**dziewczyzna**

do pracy domowej, na dobrą płacę potrzebna od zaraz. 4181

**T. Nowakowski**

Habinghorst Jozefstrasse nr. 26.

**Dobry interes**

**towarów kolonialnych**

w Wanne z dziennym zbiorem 30—40 mk. jest z powodu wypadku śmierelnego w rodzinie za 800—1000 mk. na sprzedaż. 4163

**W. Diestelhorst**

Wanne, Mittelstr. 44.

Ładne

**pomieszkanko**

w domu w którym tylko Polacy mieszkają do wynajęcia. Najchętniej Polakom. 4168

**Jos. Ungu**

Recklinghausen - Süd, Marenstr. nr. 9.

**Chłopca**

porząd. rodziców przyjmę w naukę od zaraz.

**Ignacy Misiak,**

mistrz szewski Gelsenkirchen, 4015 Bochumerstr. nr. 116.

**Cały świat dziś podziwia katalogi Strzeleckiego.**

Kto chce wiele pieniędzy zaoszczędzić, niech zaraz zapisze katalog Strzeleckiego, który darmo odbierze, bo w żadnej na świecie fabryce Pan tak tanio jak u Strzeleckiego ślubnych obrączek, prezentów żaręczynowych, harmoników, zegarków itd. nie kupi. Oprócz tego dostanie Pan na zegarku lub na broszce swego ojca, matki, siostry, brata narzeczonej albo wizerunek swego Patrona. Portrety te cudownie pięknie i się na cyferblatach zegarków umieszcza. Adresować proszę:

**J. Strzelecki, Mogilno i. P.**

# Tanie ceny!

|                                                            |         |
|------------------------------------------------------------|---------|
| <b>Gotowe poszwy</b> z dobrej mater. . . . .               | 190     |
| <b>Gotowe poszwy</b> z kolorowego perkalu . . . . .        | 245     |
| <b>Białe koszule dla panów</b> z fałdzikami . . . . .      | 115     |
| <b>Barchanowe koszule dla pań</b> pełna wielkość . . . . . | 78 fen. |
| <b>Damaśt na pościel</b> lśniący, dobry towar . . . . .    | 55 metr |
| <b>Bielony biały barchan</b> dobry towar . . . . .         | 33 metr |

Proszę obejrzeć moje wystawy!

**Dom towarowy**

# S. Hohenstein

Recklinghausen-Süd.

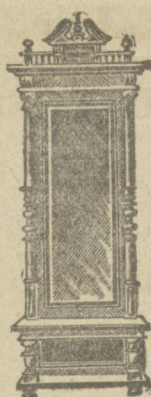
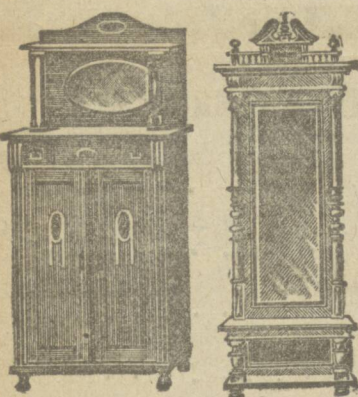
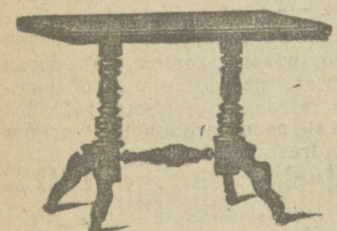
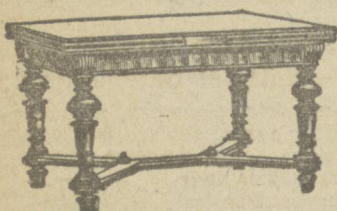
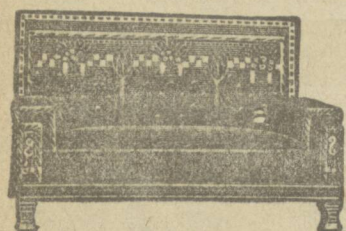
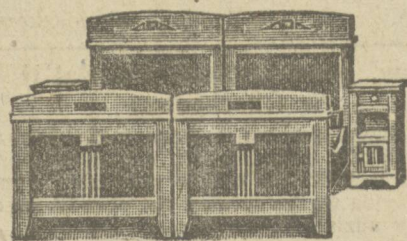
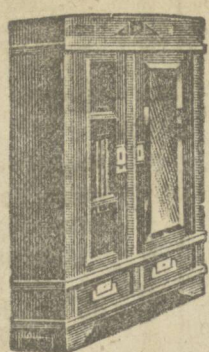
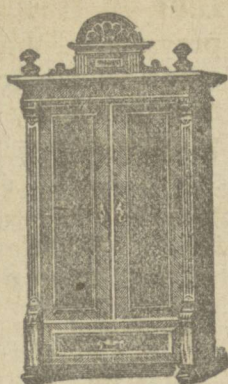
Wielkomiński wybór. Wielkomiński wybór.

Proszę odwiedzić

# Althoff<sup>A</sup> 95 f. dni

Recklinghausen, rynek.

Nadspodziewanie wielki wybór jakości i ilości. Codziennie nowe zestawienie na stołach osobnych.



**Baczność Rodacy !!!**

**MEBLE**

kupuje się najlepiej i najtaniej u

**J. Barańskiego we Wanne**

ulica Kolejowa 134 :: Bahnhofstrasse 134.

Ponieważ pracuję z pierwszorzędnymi fabrykami i zakupiłem wiele mebli za gotówkę, przeto ceny moje znacznie zniżyłem i daję teraz na wszelkie meble gwarancję. — Potrzebujesz Rodaku całą wyprawę, lub choć tylko szafę, szafonierkę, łóżko, materacę, kanapę, albo maszynę itd., to zwróć się z całym zaufaniem do firmy **Jana Barańskiego**, który ma duży wybór i ceny przystępne, a śmiało stawiać może czoło każdej konkurencji.

**Za gotówkę! Na odpłatę!**

**Przy zakupie całej wyprawy bardzo piękne podarki.**

Ponieważ trafiają się osoby, szkodzące mi w interesie, bądź to z nienawiści lub zazdrości, przeto pożądanem jest koniecznie, ażeby każdy osobiście zwiedził moje składy i przekonał się o wszystkim a wtenczas potrafi odpowiedzieć przeciwnikowi, któryby chciał memu interesowi szkodzić. — Polecam zarazem moje

**warsztaty do wykonywania wszelkich robót siodlarskich i tapicerskich.**

Dziękując wszystkim życzliwym za dotychczasowe poparcie proszę nadal o darowanie mi wszelkiego zaufania i kreślę się

z wysokim szacunkiem

**Jan Barański.**

**Uwaga:** Wszelkie u mnie zakupione rzeczy odstawiam franko w dom własną furmanką do każdej miejscowości. — Pozamiejscowym zwracam kosztą podróży.

